

HISTORIA OBOZU KONCENTRACYJNEGO GROSS-ROSEN

Utworzenie obozu

Hitlerowskie obozy koncentracyjne mają długą i tragiczną w skutkach historię. Pod rządami Narodowo-Socjalistycznej Partii Robotniczej /NSDAP/, od 1933 roku trwał aż do zakończenia wojny, nieustanny okres bezwzględного terroru. Masowe aresztowania, nie- ludzki terror nad uwięzionymi, masowe morderstwa były w tym okre- sie zjawiskiem codziennym. Miejsca kaźni tworzyli z własnej ini- cjatywy różni terenowi fuhrerzy SS i SA.

22 marca 1933 roku, z rozkazu Heinricha Himmlera, ówczesnego szefa policji w Monachium, a późniejszego Reichsführera SS i Sze- fa Policji, utworzono pierwszy, w ramach państwowej działalności obóz koncentracyjny w Dachau. Do czasu napaści na Polskę utworzo- no jeszcze obozy w: Buchenwaldzie, Flossenbürgu, Mauthausen, Ra- vensbrück i Sachsenhausen. Stosowane w obozach koncentracyjnych metody terroru i zbrodni rozwinięto w latach wojny. Tereny obozów służyły dla realizacji biologicznego wyniszczania narodów, w szczególności Żydów, Cyganów i narodów słowiańskich.

W latach wojny, gęsta sieć obozów koncentracyjnych pokryła obszary państw okupowanych. W latach wojny, uwięziono w nich oko- ło półtora miliona ludzi, nie licząc pomordowanych w wyniku na- tychmiastowej zagłady. Liczba tych ostatnich ofiar, nie ujętych w ewidencjach obozów koncentracyjnych, przewyższa wielokrotnie liczbę osadzonych w obozach.

Olbrzymią śmiertelność wśród więźniów powodowały: głód, mor- dercza praca, zbrodniczy terror fizyczny, egzekucje, zabijanie w komorach gazowych.

15 czerwca 1940 roku, na okupowanych ziemiach polskich założo- no największy w Europie, obóz koncentracyjny Auschwitz. W roku 1941 wyrósł kolejny obóz na Majdanku. Na okres wojny przypada rów- nież utworzenie obozu koncentracyjnego Gross-Rosen /obecna nazwa Rogoźnica/. W niewielkiej odległości od miasteczka, na stoku gra- nitowego wzgórza wyznaczono teren pod jego budowę. Pokłady grani- tu były już wydobywane przez działający kamieniołom. Stanowił on własność przedsiębiorstwa Deutsche Erd- und Steinwerke, utworzone- go przez SS. Działalność przedsiębiorstwa wiąże się nierozzerwal- nie ze zbrodniami dokonanymi na więźniach.

DEST /niemieckie zakłady robót ziemnych i kamieniarskich/ było jednym z pierwszych przedsiębiorstw założonych przez SS. Utworzono je 10 czerwca 1938 roku, z siedzibą w Berlinie. Dla organizacji przedsiębiorstwa wykorzystano plany Hitlera, zmierzające do budo- wy gigantycznych budowli, mających stanowić wyraz potęgi partii hitlerowskiej i hitlerowskiego państwa.

Kamieniołomy i cegielnie DEST miały być dostawcami potrzebnego dla tych obiektów budulca, a jednocześnie przysparzać krociowe do- chody SS.

Tam gdzie DEST podejmował działalność gospodarczą, tam wyrosły obozy koncentracyjne. Pokaznym źródłem zysków przedsiębiorstwa, była bezpłatna, niewolnicza praca więźniów. Warunki w jakich pracowali więźniowie stanowiły równocześnie przemyślany system mordowania więźniów. W kamieniołomach, cegielniach i zwirowniach DEST ginęli więźniowie obozów koncentracyjnych: Auschwitz-Birkenau, Buchenwaldu, Flossenburga, Gross-Rosen, Mauthausen-Guzen, Natzweiler, Neuengamme, Sachsenhausen, Stutthofu, a także wielu innych obozów.

W Gross-Rosen, niemalże do końca 1942 roku, miejscowy kamieniołom był jedynym miejscem pracy więźniów, nie licząc robót wykonywanych przy i rozbudowie obozu. Kamieniołom stanowił w latach 1940-1942 miejsce szczególnie licznych zbrodni.

Pierwszy transport więźniów do obozu Gross-Rosen skierowano z KL Sachsenhausen. Obejmował on 100 więźniów w tym 98 Polaków. Miał on miejsce 2 sierpnia 1940 r.

Zycie więźnia dla władz obozowych nie stanowiło żadnej wartości. W miejsce pomordowanych dosyłano do obozu następne ofiary. Realizowano tu nieprzerwanie zadania wynikające z programu biologicznej zakłady narodów ujarzmionych.

W okresie pełnienia funkcji Lagerführera przez Untersturmführera SS - Antona Thumanna wymordowano na miejscu około 50 % osadzonych w obozie. Około 2.000 więźniów będących w stanie krańcowego wyczerpania wywieziono w roku 1942 do obozu koncentracyjnego Dachau.

W okresie lat 1941-1942 wymordowano prawie 2.500 jeńców, żołnierzy Armii Czerwonej. W czerwcu pozostawało przy życiu tylko kilkudziesięciu spośród 2.500 dowiezionych ze Stalagu w Łambinowicach.

W latach 1940-1945 zarejestrowano w obozie Gross-Rosen około 125.000 uwięzionych. W dniu 15 stycznia 1945 roku, na stanie obozu i w podobozach znajdowało się łącznie 77.904 osoby. Kierowanie transportów do obozu przerwane zostało w początkach lutego 1945 r.

Od 8 lutego 1945 roku, komendantura obozu przystąpiła do likwidacji obozu głównego i wywożenia więźniów do innych obozów koncentracyjnych. 13 lutego obóz główny przestał istnieć. Uległa likwidacji również część podobozów. W konsekwencji opuszczenia obozu, komendantura przeniosła się do podobozu Reichenau, skąd podejmowano próby zarządzania nie zlikwidowanymi podobozami, rozsiyanymi głównie na okupowanych terenach Czechosłowacji i na Zachód od Odry.

Organizacja obozu

Przez okres od 2 sierpnia 1940 roku do 1 maja 1941 roku, obóz nosił oficjalną nazwę "Konzentrationslager Sachcenhausen- Arbeitslager Gross-Rosen". Najwyższą władzę nad więźniami sprawował lagerführer obozu - Anton Thumann. Załogę obozową tworzyło kilkudziesięciu esesmanów. Nadzór nad więźniami sprawowali również różnego rodzaju funkcyjni, wyznaczeni spośród więźniów przez władze SS. Funkcje te pełnili więźniowie niemieccy, rekrutujący się z przestępców. Na szczycie obozowych funkcyjnych stał Lagereltester /starszy obozu/. W barakach nadzór nad więźniami sprawowali blockeltestrzy /starsi bloku/ i podlegli im stubeneltestrzy /starsi izby/ oraz Schreiber pisarz blokowy.

W miejscach pracy i w poszczególnych grupach roboczych, nadzorowali więźniów kapowie i vorerbeitrzy.

Przekształcenie obozu w obóz samodzielny z dniem 1 maja 1941 roku spowodowało również zmianę organizacji władz obozowych. Roz-

budowano zarówno organizację władz esesmańskich jak i więźniarskich. Utworzona komendantura obejmowała pięć wydziałów, zwanych Abteilungen: Abteilung I-komendantura, Abteilung II-obozowe gestapo, Abteilung III-wewnętrzne sprawy obozu, Abteilung IV-administracja, Abteilung V-służba lekarska i sanitarna. Odrębną jednostkę w komendanturze stanowiła SS Totenkopf Verbände /jednostka wartownicza/.

W codziennym życiu więźniów największą rolę odgrywały Abteilung III i Abteilung V. Te wydziały ponoszą szczególną odpowiedzialność za cierpienia i śmierć więźniów.

Spośród kadry oficerskiej SS, szczególnie ponoszącej odpowiedzialność za zbrodnie wymienić należy: Artuha Roedla, Johannesesa Hassenbrocka /komendanci/, Antona Thumanna i Waltera Ernsbergera /Lagerführerzy/, Kurta Babora, Friedricha Entressa, Heinricha Rindfleischa /lekarze/.

Długa jest lista zbrodniarzy spod znaku SS i spośród więźniów funkcyjnych.

Obóz jeńców

W październiku 1941 roku na obszarze obozu koncentracyjnego Gross-Rosen utworzono obóz dla jeńców z Armii Czerwonej, Osadzono w nim 2.500 jeńców, dowiezionych ze Stalagu w Łambinowicach. Obóz istniał do czerwca 1942 roku. Jeńców tych komendantura obozu Gross-Rosen nie objęła swą ewidencją. Nie rejestrowano też ich śmierci w dokumentach obozowych ani w miejscowym Urzędzie Stanu Cywilnego.

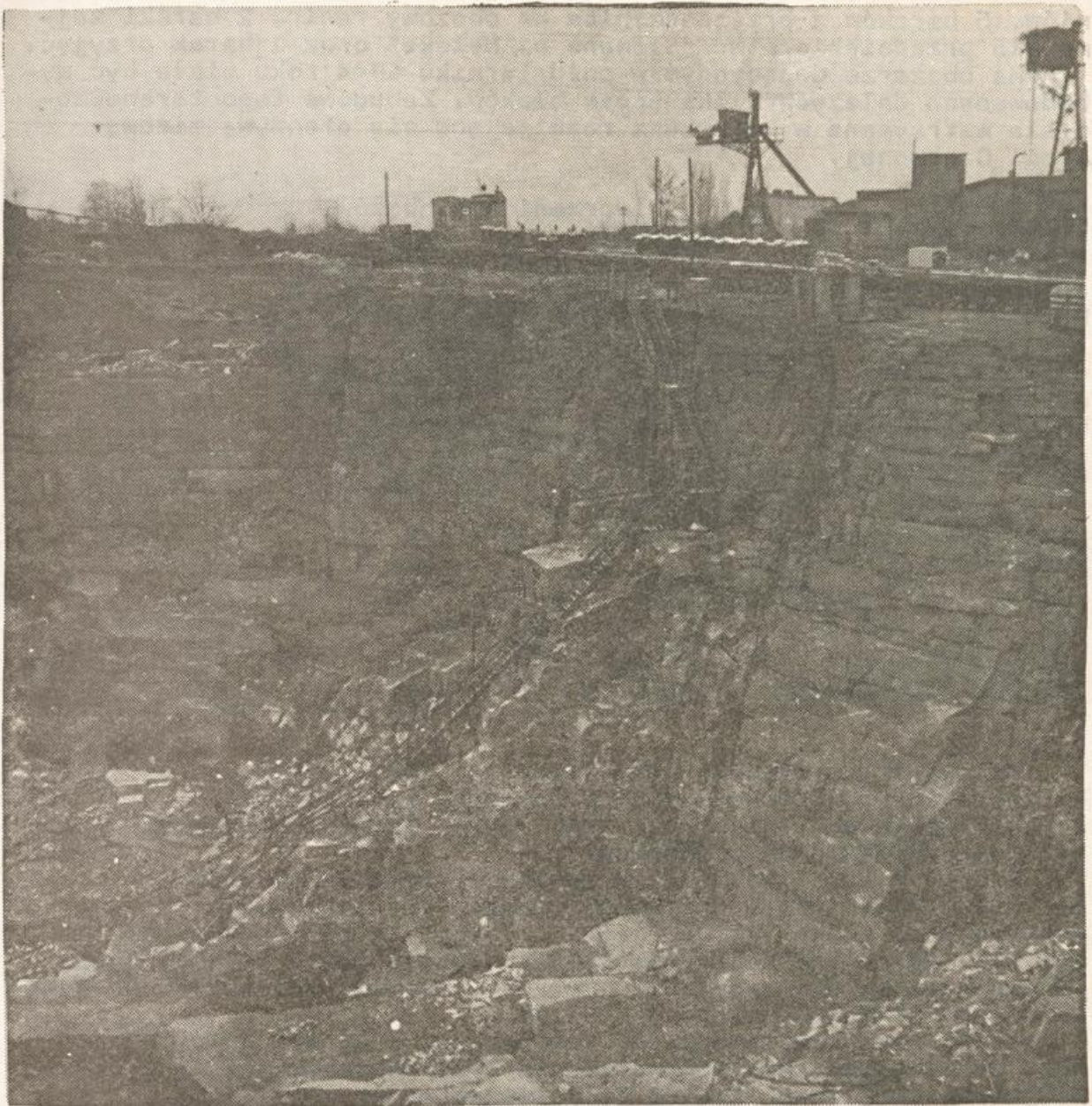
W czerwcu 1942 roku, kiedy przy życiu pozostawało już tylko kilkudziesięciu jeńców, odrębny obóz został zlikwidowany a jeńcy rozmieszczeni po różnych barakach, łącznie z więźniami obozu. I tym razem nie ujęła ich ewidencja obozu koncentracyjnego. Spośród pozostałych więźniów odróżniali się tylko ubiorem. Pozostawiono im bowiem mundury wojskowe z oznaczeniem literowym S.U. Z każdym dniem po przywiezieniu topniały szeregi jeńców. Codziennie zabijano całe grupy podczas pracy w kamieniołomie. Pewne grupy rozstrzelano. Setki jeńców podstępnie wytruła służba sanitarna SS pod pozorem zwalczania epidemii tyfusu.

Dowożeni przez gestapo w latach późniejszych jeńcy byli już rejestrowani jako więźniowie obozu koncentracyjnego. Jedynie w obozowych dokumentach, jako kategorię więźnia mieli wpisywane Krg. /kriegsgefangen/. Była to już stosunkowo nieliczna grupa i trudna do rozpoznania wśród więźniów.

Rozbudowa obozu

Początkowo przeznaczony pod obóz teren obejmował około 70.000 m² powierzchni. Zatwierdzony w marcu 1944 roku plan zabudowy obozu obejmował już powierzchnię powiększoną o dalsze około 45.000 m². W początkach października 1944 roku do obszaru obozowego przyłączono dalszy teren, obejmujący około 70.000 m². Ta część obozu określana była przez więźniów potocznie jako "obóz oświęcimski". Nazwa ta przyłgnęła dlatego, iż zabudowę tego terenu rozpoczęli więźniowie dowiezieni do Gross-Rosen w październiku 1944 roku z K.L. Auschwitz-Birkenau. Nie stanowiła ta część obozu jakiegokolwiek filii K.L. Auschwitz.

Na terenie przeznaczonym do zabudowy przed październikiem 1944 roku wybudowano 22 baraki przeznaczone na umieszczenie więź-



Kamieniołom w Gross-Rosen

Nr archiwum 1.4.15.2

niów, 5 baraków z przeznaczeniem na obozowy rewir, 2 baraki zajmowało przedsiębiorstwo "Siemens u. Halske" oraz 1 barak przyjęć.

Na obszarze dołączonym w październiku 1944 roku miało być wybudowanych dalszych kilkanaście bloków. Zabudowa tego terenu została wstrzymana w związku z rozwijającą się ofensywą zimową Armii Czerwonej.

Utworzenie podobozów

Pierwszy podobóz utworzyła komendantura obozu koncentracyjnego Gross-Rosen w końcu 1942 roku w miejscowości Breslau-Lissa. Rok 1943 nie zapowiadał eksplozji pod tym względem, jaka nastąpiła w roku 1944. W tymże roku komendantura tworzy bez mała 100 podobozów. Część z nich powstała z przekształcenia obozów pracy przymusowej dla Żydów, przejętych przez komendanturę obozu Gross-Rosen. W roku 1944 główna masa więźniów zapełniała podobozy. W obozie głównym Gross-Rosen przebywało przeciętnie 8.000-9.000 więźniów. Około 18.000 więźniów Żydów umieszczonych było w podobozach istniejących na obszarze Gór Sowich. Wykonywali różne prace przy budowie kwatery Adolfa Hitlera. W latach 1942-1945 utworzono podobozy wykazane są w dalszej części.

Transporty do obozu

Transporty z więzień były kierowane wyłącznie do obozu głównego Gross-Rosen. Nie wszystkie transporty kierowane z innych obozów koncentracyjnych trafiały do tego obozu. Część z nich kierowana była bezpośrednio do podobozów.

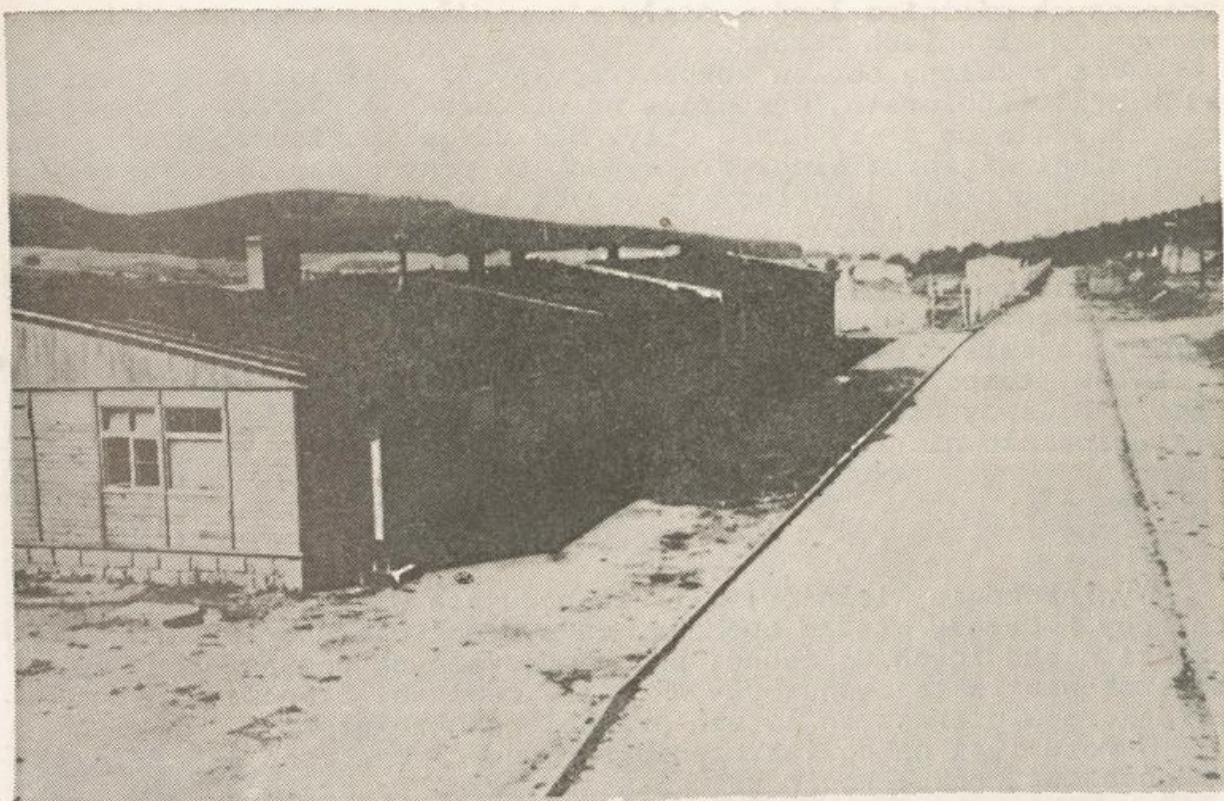
W dniu 1 maja 1941 roku w obozie Gross-Rosen znajdowało się około 400 więźniów. W dalszych okresach zarejestrowano w obozowej dokumentacji około 125.000 osób, z czego w roku 1944 prawie 100.000. Wśród ogółu zarejestrowanych około 50% stanowili Żydzi /głównie węgierscy i polscy/. Polacy stanowili około 20%, a obywatele Związku Radzieckiego około 18%.

Wśród więźniów narodowości żydowskiej było około 27.000 Żydówek. Kobiety innych narodowości nie były więźniarkami Gross-Rosen. Miejscami uwięzienia kobiet były liczne podobozy.

Praca środkiem masowego wyniszczenia

Głównym celem obozów koncentracyjnych w latach wojny była realizacja planów hitlerowskiego ludobójstwa. Obozy koncentracyjne nie były ani miejscem internowania, ani miejscem odbywania kary czasowego pozbawienia wolności. Stanowiły one ośrodki masowej zagłady. Załamanie się w 1942 roku planu błyskawicznego zwycięstwa nad Związkiem Radzieckim, postawiły gospodarkę wojenną Rzeszy w trudnej sytuacji. Przemysł hitlerowski odczuwał coraz większe trudności na odcinku braku siły roboczej. Również władze centralne SS zwróciły większą uwagę na potrzebę wykorzystania siły roboczej więźniów obozów koncentracyjnych.

Od końca 1942 roku zacieśniają się coraz bardziej związki SS z niemieckimi koncernami. Te ostatnie mając pełną świadomość wy-



Stan obozu widziany od bramy obozowej zaraz
po wyzwoleniu. Rok 1946.

Nr archiwum 1.4.2.2.

znaczonych więźniom losów, stały się współorganizatorami dokonywanych na więźniach zbrodni.

Wraz z załogą obozów koncentracyjnych, administracja niemieckich przedsiębiorstw, wymuszała na więźniach mordercze tempo pracy, zmuszała do pracy ponad siły. Nie udzielano żadnej pomocy ani chorym ani więźniom uległym w wypadkach przy pracy. W miejsce wyniszczonych pracą domagano się przydziału dalszych więźniów. Niewolnicza praca więźniów trwała w niemieckich przedsiębiorstwach aż do kapitulacji Rzeszy.

Żaden z więźniów nie pozostawał bez przydziału do pracy. Wielu nie mogąc znieść tempa pracy i stosowanych szykan i terroru wybierało śmierć od esesmańskiej kuli. Za niedostateczne, zdaniem oprawców, tempo pracy, spotykały więźniów dodatkowe represje. Nieszczęśliwcy ci trafili między innymi do karnych kompanii co przyspieszało nierzadko ich śmierć.

Obozowy rewir

Wyniszczanie więźniów, a także panujące w obozie różne masowe choroby zmuszały władze obozowe, do wyznaczenia chociażby dla części niezdolnych do żadnej pracy specjalnych pomieszczeń. Pomieszczenia takie zwane były w obozie rewirem. Stanowiły one, zwłaszcza w pierwszych latach przedsięwzięcia krematorium.

W roku 1941 na pomieszczenia rewiru przeznaczono jeden barak. W końcu 1942 roku, rewir zajmował już trzy baraki, a w roku 1944 pięć baraków. Od 1942 roku istniał również w obozie tzw. schonung dla niezdolnych do pracy, dla których nie było miejsca w barakach rewirowych. Była to nie mała grupa więźniów.

O braku jakiegokolwiek zainteresowania chorymi niemalże do końca 1942 roku świadczy najlepiej fakt, że rewir nie miał żadnego przydzielonego lekarza-więźnia, chociaż tacy byli w obozie i pracowali jako robotnicy niefachowi. Całą "opiekę" nad chorymi sprawowali niemieccy więźniowie kryminalni. Zadaniem ich było przyspieszanie śmierci chorych. Zadania te spełniali gorliwie, ku zadowoleniu władz obozowych. W dokumentach śmierci podawano fikcyjne przyczyny śmierci. Lagerartz Kurt Babor, który później ze swych zbrodni zasłynął również w obozie koncentracyjnym Dachau, na podsuwane mu propozycje przeniesienia więźniów-lekarzy do pracy w rewirze miał tylko jedną odpowiedź: "obóz koncentracyjny to nie sanatorium, mnie potrzebni są nosiciele trupów do krematorium, a nie lekarze".

Chorych do rewiru najczęściej kwalifikował osobiście sam Lagerführer - Anton Thumann. Biada była temu, którego Thumann uznał za udającego chorego.

Po odejściu z obozu Kurta Babora, jako pierwszy przydzielony został do pracy w rewirze więzień-lekarz Kazimierz Hałgas. Drugi lekarz, Józef Zegleń wysłany został do podobozu Breslau-Lissa. W drugiej połowie 1943 roku przydzielono do rewiru kolejnego lekarza - Antoniego Mianowskiego. Rewir pozostawał wciąż bez niezbędnych środków do leczenia. Podstawowe wyposażenie stanowiły papierowe bandaże, maść na świerzb, środki do czyszczenia ropiejących ran. Nawet powszechnie panującej w obozie epidemii jaglicy /w obozie zwanej trachomą/ nie było czym leczyć.

Ilość lekarzy przydzielonych do rewiru wzrosła dopiero wiosną 1944 roku. Wielu lekarzy skierowano do rewirów w podobozach. W kwietniu 1944 roku liczna grupa więźniów-lekarzy przywieziona zo-



Śmierć w kamieniołomie - zdjęcie konspiracyjne

Nr archiwum 1.4.15.7

stała z obozu koncentracyjnego na Majdanku. Liczni lekarze zostali również dowiezieni z więzień z obszaru okupowanej Polski. Pomimo tej zmiany, rewir nigdy nie zdobył sobie prawa do nazwy szpitala. Wśród polskich lekarzy, więzionych w 1944 roku w obozie Gross-Rosen byli między innymi: Władysław Bernadzikowski, Kazimierz Biały, Włodzimierz Boładź, Czesław Czerpikowski, Jan Dadak, Kacper Dębosz, Włodzimierz Doktor, Stanisław Domin, Konrad Dunglaszewski, Jerzy Dutkiewicz, Ludwik Fiszer, Kornel Gibiński, Zygmunt Witalis Gutentag, Ryszard Hanusz, Stanisław Konopka, Tadeusz Kosiłowicz, Mieczysław Kotarbiński, Zygmunt Kulig, Natan Lienfeld, Kazimierz Majewski, Stanisław Mazurek, Mieczysław Michałowicz, Jan Nowak, Walenty Popek, Kazimierz Popiołek, Mieczysław Reisner, Stanisław Różycki, Leonard Szadurski, Alojzy Szewczyk, Romuald Sztaba, Wejrowski, Jan Woźniak, Jan Wójciński, Władysław Zapałowicz.

Reżim obozowy

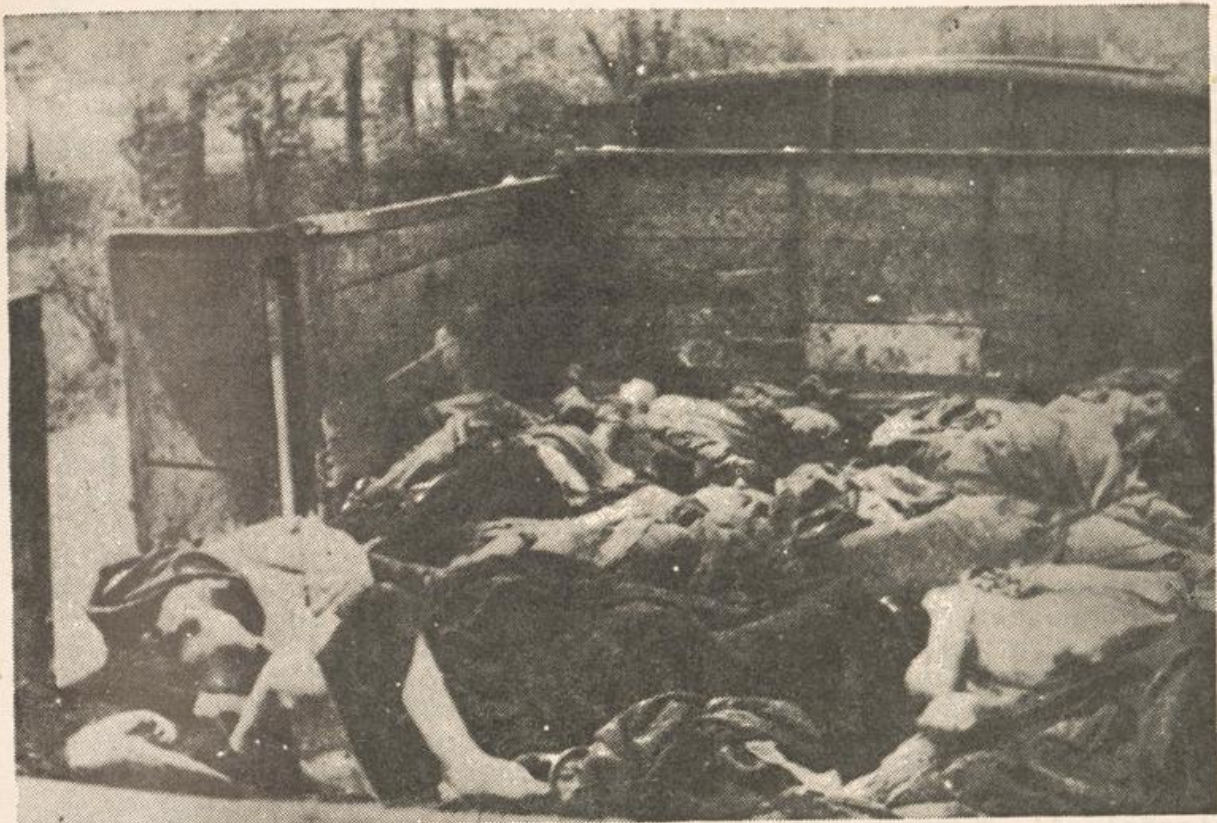
Więzień obozu koncentracyjnego pozbawiony był wszelkich praw. Każdy uwięziony zdany był na samowolę obozowych władz esesmańskich i wyznaczonych przez tę władzę, spośród więźniów funkcyjnych. Postawa wielu funkcyjnych zależna była szczególnie w ostatnich okresach od sytuacji istniejącej nie tylko w obozie.

Osadzonych w obozie przy każdej okazji uświadamiano o nieuchronnie czekającym ich losie. Los ten to nieuchronna śmierć. Obozową drogę do "wolności" stanowił krematoryjny komin. Więźniów w tym względzie dzielił tylko okres czasu. Zabijanie więźniów było bezkarne. Im większy był zbrodniarz, tym większym cieszył się zaufaniem obozowych władz. Zbrodnie powodowały wśród wielu funkcyjnych stąpanie po drabinie hierarchii funkcyjnej. Nawet przy powszechnie stosowanych, najprzeróżniejszych formach terroru, oprawcy potrafili wymyślać jeszcze dodatkowe sposoby gnębienia więźniów. Tworzono w obozie instytucjonalne ogniwa, których samo istnienie potęgowało dodatkowy strach wśród więźniów. Role te spełniały karne kompanie.

Do 1943 roku istniały w obozie koncentracyjnym Gross-Rosen takie warunki, przy których utworzenie karnej kompanii władze obozowe uznały za zbyt ciężkie. Nawet w karnej kompanii nie mogłoby wymyśleć dodatkowych, zbrodniczych metod niszczenia. Dopiero w roku 1943 przy zwiększonym stanie ilości więźniów i przy nieco złagodzonego terrorze, utworzono karną kompanię. W sierpniu 1944 roku, niezależnie od karnej kompanii, dla ściśle określonych więźniów, utworzono dodatkowe, karne "Sonderkommando". Więźniowie ci umieszczeni byli w baraku razem z karną kompanią lecz stanowili odrębną grupę roboczą na terenie kamieniołomu.

Wszelkie kontakty z więźniami karnej kompanii, a zwłaszcza z więźniami "Sonderkommando" były zabronione. Więźniowie "Sonderkommando" ubrani byli ponadto w odmienną odzież, co jeszcze bardziej umożliwiało ich izolację od pozostałych więźniów nawet podczas pracy. Pierwszymi więźniami "Sonderkommando" byli Polacy. Więźniów tych władze obozowe uznały za niebezpiecznych, ze względu na przejawianą aktywność wśród więźniów. Rekrutowali się oni z działaczy polskiego ruchu oporu.

Powszechnie też, władze obozowe za najdrobniejsze nawet naruszenie "dyscypliny obozowej" karały karą chłosty. Za próby ucieczek stosowano karę śmierci przez powieszenie. I takich ofiar nie było mało.



Więźniowie Gross-Rosen zmarli z wycieńczenia
w transporcie ewakuacyjnym.

Nr archiwum 1.5.1.11.

Każdy dzień przeżywał więzień w nieustannym napięciu. Musiał być stale czujny, aby nie stać się ofiarą nawet z przyczyn nie zawinionych. Wielu więźniów nie było jednakże zdolnych przeżywać dłużej tak wielkich napięć. Poddawali się zubożeniu co nie sprzyjało w walce o przetrwanie. Przy takim załamaniu powiększali grono śmiertelnych ofiar.

Likwidacja obozu

12 stycznia 1945 roku Armia Czerwona rozpoczęła zimową operację wiślańsko-odrzańską. Z przebiegiem tej ofensywy wiąże się również losy więźniów Gross-Rosen. Front wschodni szybko przesunął się na kierunku Dolnego Śląska. W trzeciej dekadzie stycznia władze hitlerowskie przystąpiły do likwidacji części podobozów, istniejących na Śląsku Opolskim i na Dolnym Śląsku. W styczniu 1945 roku przestały istnieć podobozy: Funfteichen, Pampitz /zwany też Brieg/, Dyhenfurth i Dyhenfurth II, Breslau-Lissa, podobozy w Breslau i Treskau. Więźniowie tych podobozów, z wyjątkiem Treskau przeniesieni zostali do Gross-Rosen. W lutym nastąpiła likwidacja dalszych podobozów, utworzonych po prawej stronie Odry.

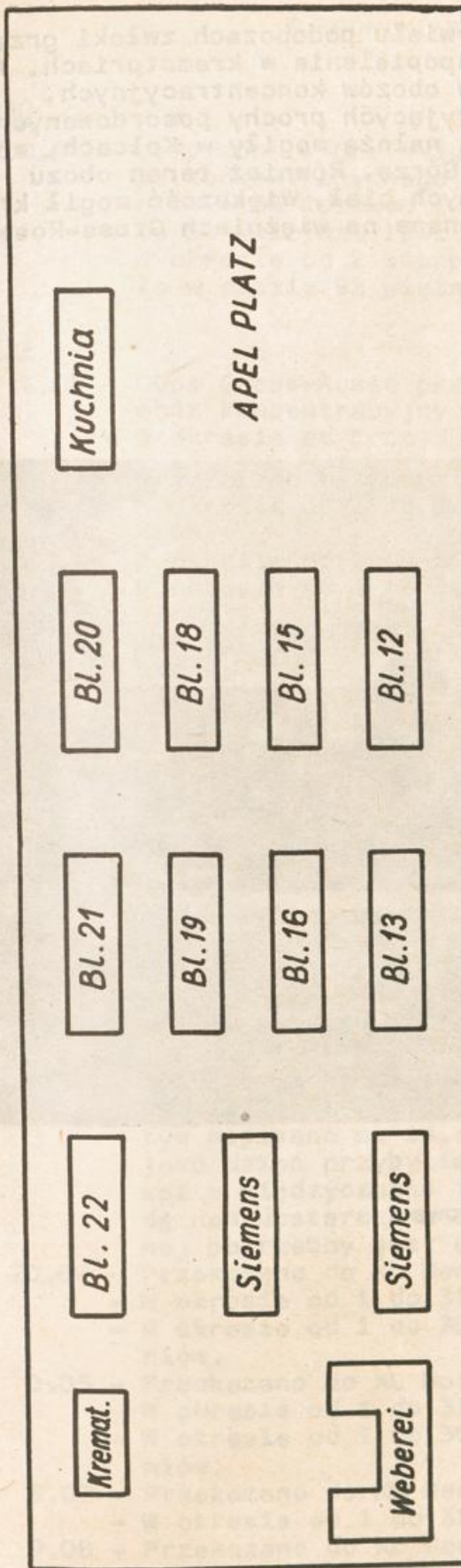
Evakuacja więźniów z obozu głównego Gross-Rosen rozpoczęła się 8 lutego i została zakończona w dniu 11 lutego 1945 roku.

Kiedy ruszała ofensywa wiślańsko-odrzańska, we wszystkich obozach podległych komendanturze obozu Gross-Rosen znajdowało się 77.904 uwięzione osoby. Zdecydowaną większość z nich objęły transporty ewakuacyjne. W każdym transporcie miała miejsce masowa śmiertelność. W rzeczywistości, transporty ewakuacyjne były pochodami śmierci. Nie jest znana liczba ofiar. Było ich jednak tysiące. Również i więźniowie dowiezieni lub doprowadzeni do innych obozów koncentracyjnych na skutek wyczerpania i chorób tam ginęli masowo. O masowości transportów ewakuacyjnych świadczy fakt ilości więźniów zaewidencjonowanych w obozach przeznaczenia. Łącznie z transportów ewakuacyjnych zaewidencjonowano jeszcze około 33.000 więźniów. Trasy przemarszów poszczególnych kolumn ewakuacyjnych znały liczne masowe mogiły. Nie zabrakło ich również na trasach transportów kolejowych, gdyż na różnych postojach usuwano zwłoki z wagonów. Liczne zwłoki dowieziono do różnych obozów zostały spopielone w obozowych krematoriach bez odnotowania.

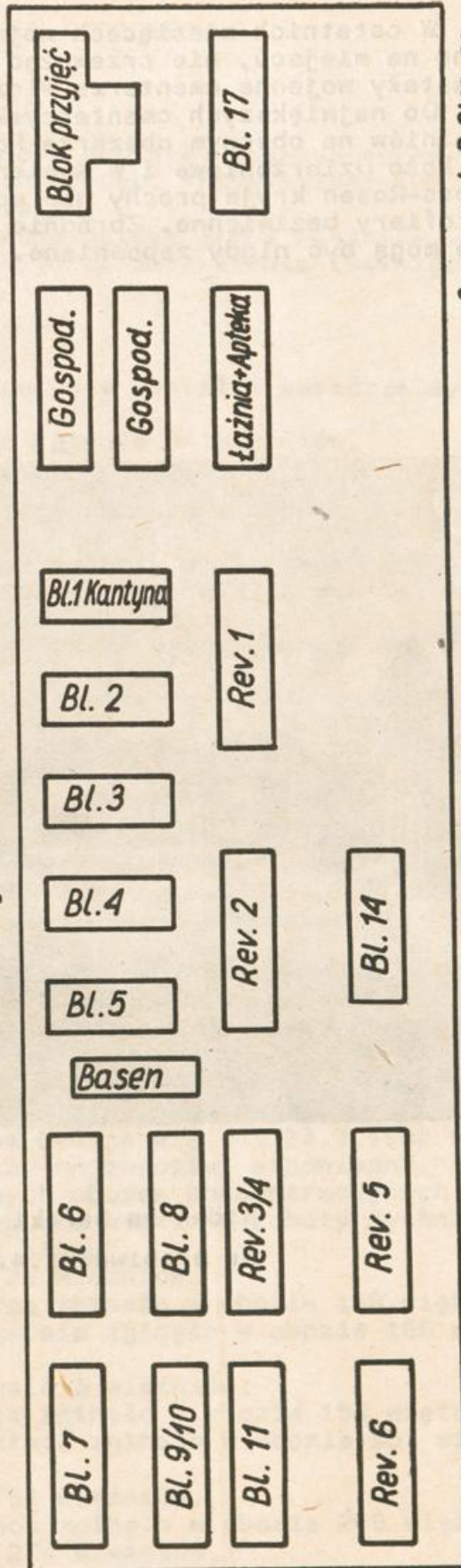
Część podobozów nie podlegała ewakuacji. Były to głównie podobozy utworzone na obszarze okupowanej Czechosłowacji /w paśmie sudeckim/ i na obszarach po lewej stronie Odry. Nie zdołano także wyprowadzić więźniów z niektórych podobozów znajdujących się po prawej stronie Odry. Istniały one aż do ostatecznej kapitulacji Rzeszy. Istniały w nich warunki o wiele gorsze niż przed ewakuacją obozu głównego. Wkraczający żołnierze w dniu 13 lutego 1945 roku na obszar obozu koncentracyjnego Gross-Rosen, zastali obóz całkowicie opróżniony z więźniów.

Bilans zbrodni

Zniszczone przez władze obozowe dokumenty nie pozwalają na dokładne określenie ilości pomordowanych w obozie głównym i w podobozach. Z prowadzonych badań liczbę pomordowanych można określić na około 40.000 łącznie ze śmiertelnością w transportach ewakuacyjnych. Wiele tysięcy zginęło w innych obozach, na skutek wyczerpania transportami ewakuacyjnymi.



Teren rozbudowy nowej części obozu

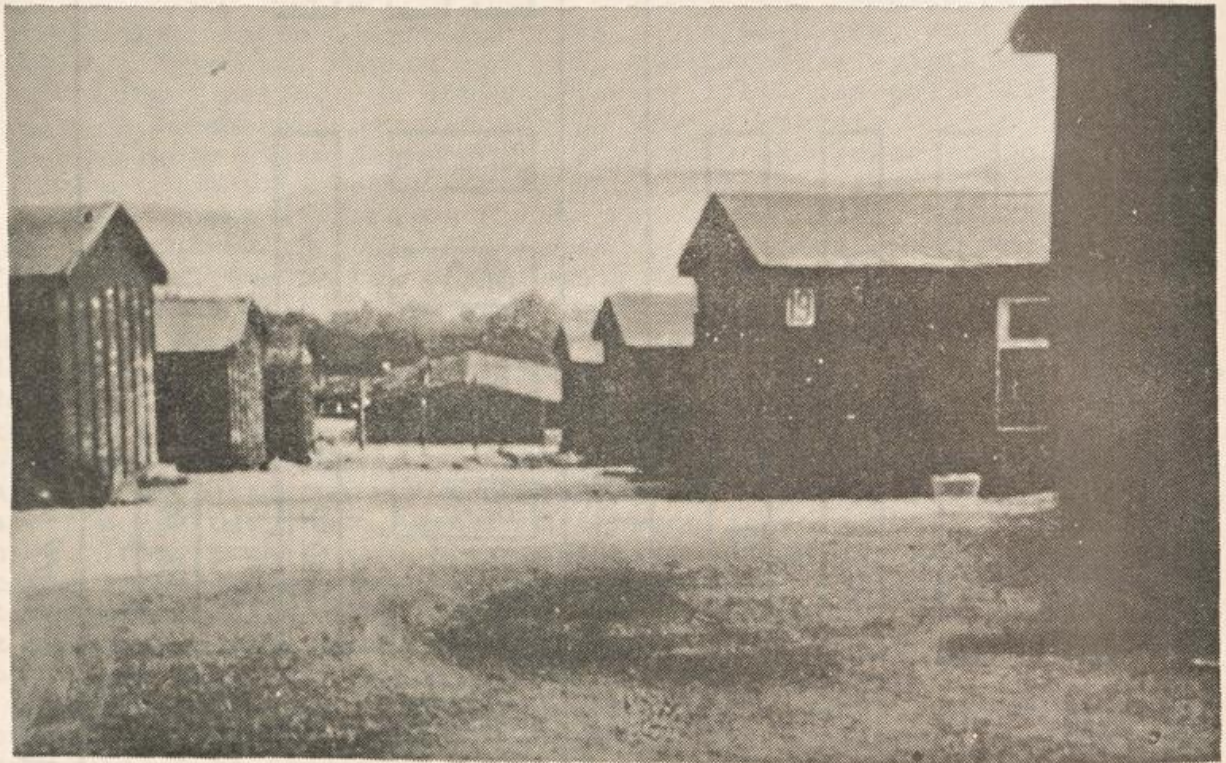


Opracował: R. Olszyna

STAN ZABUDOWY W GRUDNIU 1944r.

W ostatnich miesiącach wojny w wielu podobozach zwłoki grzebano na miejscu, nie przewożąc do spopielenia w krematoriach. Tak powstały wojenne cmentarze więźniów obozów koncentracyjnych.

Do największych cmentarzy, kryjących prochy pomordowanych więźniów na obecnym obszarze Polski należą mogiły w Kolcach, mogiły koło Dzierżoniowa i w Kamiennej Górze. Również teren obozu Gross-Rosen kryje prochy nie spalonych ciał. Większość mogił kryje ofiary bezimienne. Zbrodnie dokonane na więźniach Gross-Rosen nie mogą być nigdy zapomniane.



Widok na baraki obozowe
Nr archiwum 1.4.2.4.